

Burkhard Ollech

Obwód kaliningradzki 1945-1995 :
próba rozpoznania sytuacji
kulturalnej i społecznej : sesja
Akademii Bałtyckiej w Travemünde,
5-8 maja 1995 r.

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 432-435

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Burkhard Ollech

**Obwód kaliningradzki 1945—1995
Próba rozpoznania sytuacji kulturalnej i społecznej
Sesja Akademii Bałtyckiej w Travemünde
5—8 maja 1995 r.**

Dawne niemieckie lub przez Niemców zamieszkane tereny na wschodzie Europy są już od lat przedmiotem wspólnych refleksji Niemców i ich wschodnich sąsiadów, co stanowi integralną część procesu porozumienia. Częste odwiedziny dawnych mieszkańców w ich niegdyś rodzinnych stronach przynoszą korzyści zarówno dla wiedzy o sytuacji tych regionów i ich mieszkańców na Zachodzie, jak i dla stanu świadomości dzisiejszych mieszkańców o dziejach i tradycji. Stało się to już oczywistością w procesie porozumienia Niemców i Polaków. Miasto Kaliningrad, dawny Królewiec, wraz z obwodem, izolowane przez dziesięciolecia, było wyłączone z tego procesu. Po całkowitym wysiedleniu ludności niemieckiej północna część Prus Wschodnich zasiedlona została przez Rosjan, Białorusinów, Ukraińców, Litwinów — nie mających historycznej ani emocjonalnej więzi z tym terenem. Na jakiej podstawie urządzili tam swoje życie, jak zintegrowali się w regionie, jaką więź z jego tradycją i przeszłością potrafili wytworzyć? Co myślą dziś, o czym marzą i czego oczekują od przyszłości? Czy chcą i umieją nawiązywać do tradycji niegdyśszego Królewca? Oto pytania, które stały u źródeł sesji w Travemünde, a celem jej była odpowiedź na nie, odpowiedź niezbędna dla poszerzenia wzajemnej wiedzy. Tylko ta wiedza może bowiem stać się fundamentem przyszłego procesu porozumienia, pomocą w zniesieniu obaw i antagonizmów oraz podstawą współżycia. Sesja Akademii Bałtyckiej w Lubece-Travemünde miała być nie tylko wkładem do porozumienia, ale stała się początkiem dialogu, w który wciągnąć trzeba także obwód kaliningradzki.

Uczestnikami spotkania byli przede wszystkim Niemcy, w tym byli mieszkańcy Prus Wschodnich, oraz Rosjanie dziś mieszkający w obwodzie. Zaproszeni zostali także bezpośredni sąsiedzi *oblasti*, Polacy i Litwini. Łącznie w imprezie uczestniczyło ponad 120 osób. Duże zainteresowanie wzbudziła sesja np. w środowiskach architektów i dziennikarzy. Uczestniczyli w niej m.in. dr Klaus Bednarz ze stacji telewizyjnej WDR w Kolonii, wieloletni korespondent TV niemieckiej w Warszawie i Moskwie, Renate Marsch-Potocka, korespondentka agencji prasowej DPA w Polsce, dr Henning von Löwis of Menar z radia Deutschlandfunk, a z polskiej strony Jerzy Bahr, pierwszy konsul RP w Kaliningradzie, obecnie dyrektor departamentu Europa II w warszawskim MSZ, doc. dr Edmund Wojnowski i Jolanta Bierula z Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, prof. dr hab. Mieczysław Jackiewicz z olsztyńskiej WSP, dziennikarka „Dziennika Pojezierza” Joanna Wańkowska-Sobiesiak. Ze strony litewskiej w Travemünde gościł prof. dr Bronislovas Genzelis, poseł na sejm Litwy w Wilnie. W skład delegacji kaliningradzkiej wchodziło m.in. pięcioro przedstawicieli demokratycznego związku pisarzy (Głuszkin, Kasztanow, Romanowa, Samusiewicz, Simkin), pracownicy Obwodowego Muzeum Historii i Sztuki (Pienkina, Stiepanowa,

Czernyszewa, Szczegłowa), troje pracowników wydziału architektury merii Kaliningradu (Mezei, Sałachow, Lebedichin), krajoznawcy Afonin i Gubin, malarz Riabinin i fotografik Pokrowski, dziennikarze Anisimow, Borowskaja, Cziklinienko i Czepinoga, Anatolij Bachtin z archiwum obwodowego, wdowa po pisarzu Juriju Iwanowie oraz prof. Gawriłowa z instytutu germanistyki miejscowego uniwersytetu. Zaproszeni przedstawiciele administracji obwodu nie mogli przybyć z racji odbywających się w tym samym czasie obchodów 50-lecia zakończenia wojny.

Po powitaniu i wprowadzeniu przez prowadzących Burkharda Ollecha (Akademia Bałtycka, Lubeka-Travemünde) i Rafała Wolskiego (Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Olsztyn) seminarium otworzył 5 maja 1995 r. referat „Królewiec w godzinie Zero. Sytuacja pozostałej w obwodzie ludności niemieckiej” Ruth Kibelka (Berlin), która mówiła o tzw. „wilczych dzieciach”, które po wojnie odnalazły dom na Litwie. Gerhild Luschnat (Germersheim) informowała o położeniu Niemców aż do wysiedlenia w roku 1948. Oba referaty opierały się na badaniach prowadzonych w dostępnych obecnie archiwach rosyjskich i litewskich, były rzeczowe i pozbawione emocji. Tak też zostały przyjęte przez niemieckich uczestników sesji, dla których tematyka ta nie stanowiła niespodzianki. Natomiast duża część obecnych w Travemünde Rosjan usłyszała o podanych przez referentki faktach po raz pierwszy i była w widoczny sposób skonsternowana. Odnosiło się wrażenie, że czują się oskarżeni i urażeni w swych uczuciach patriotycznych. Szczególnie odczuwalne było to po projekcji filmu dokumentalnego „Podróż do Prus Wschodnich. Część II” Klausa Bednarza. Większość rosyjskich gości uważała, że ich miasto i region zostały pokazane w sposób negatywny. Autor filmu tylko z wielkim trudem był im w stanie wyjaśnić, że jego praca stanowi osobiste, subiektywne przeniesienie na ekran zastanej w obwodzie rzeczywistości. Część rosyjskich uczestników oceniła jednak film Bednarza, mimo bolesnych aspektów, bardzo wysoko; przywoływano analogie z estetyką filmów Andrieja Tarkowskiego. Już pierwszego wieczoru widoczne stało się, jak różnie — mimo deklarowanej przez uczestników spotkania wzajemnej przyjaźni i sympatii — przyjmować można te same zjawiska oraz jak ważną rzeczą jest dyskusowanie o tym dla lepszego wzajemnego poznania i zrozumienia.

W sobotę, 6 maja 1995 r., prof. Stanisław Kargopołow, deputowany do Dumy obwodowej i wykładowca Bałtyckiej Akademii Państwowej Floty Rybackiej w Kaliningradzie, przedstawił swoją wizję przyszłego statusu prawnomiędzynarodowego obwodu. Jego zdaniem po okresie przejściowym obwód powinien uzyskać status republiki autonomicznej z konstytucją uchwaloną przez samych mieszkańców, oczywiście z uwzględnieniem interesów ogólnorosyjskich. Referent wyraźnie wskazał na priorytetowy charakter współpracy z Niemcami, która mogłaby jednak odbywać się tylko na płaszczyźnie gospodarczej i naukowo-kulturalnej, jak wskazał w dyskusji Giennadij Kretinin. Reakcja na wystąpienie Kargopołowa była mieszana, zarówno wśród Niemców, jak i Rosjan uczestniczących w konferencji. Większość uznała wizję referenta za nierealną, mimo konieczności tworzenia nowych koncepcji dla obwodu.

Kolejny referat, utrzymany w bardzo powściągliwej konwencji, wygłosił Jerzy Bahr, dyrektor departamentu w polskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Wystąpienie J. Bahra poświęcone było polskiemu stosunkowi do obwodu; referent akcentował zwłaszcza dobrą współpracę ekonomiczną między Polską a Kaliningradem, która leży w interesie obu stron. Pytany o nazwę „Kaliningrad” stwierdził, że Polakowi, mimo wszystko, trudno jest w pobliżu swej granicy mieć miasto noszące nazwisko człowieka odpowiedzialnego za Katyń.

O wiele ostrzejszy charakter miało wystąpienie prof. Bronisłovasa Genzelisa z Wilna, deputowanego do Sejmu litewskiego i doradcy prezydenta Brazauskasa. Z jego punktu widzenia Królewiec zawsze związany był z historyczną tradycją litewską, a dla Litwinów

szczególnie bolesne było niszczenie ich narodowych pamiątek na Małej Litwie. W opinii B. Genzelisa zniszczenie to wynikało z faktu zasiedlenia obwodu przez ludzi, którzy nie odczuwali historycznej więzi z obszarem dawnych Prus. Nazywanie Tylży, niegdyś centrum litewskiego piśmiennictwa i kolebki ruchu narodowego, Sowietem jest ahistoryczne, anachroniczne i nie do przyjęcia dla Litwinów. Zagrożeniem dla Litwy jest też koncentracja wojsk rosyjskich w obwodzie. Wystąpienie litewskiego referenta uznano za bardzo ostre, ale treść jego została przyjęta do wiadomości ze zrozumieniem. Uczestnicy rosyjscy skrytykowali referat Genzelisa jako, ich zdaniem, przejaw agresji.

Kolejny wykład wygłosił Gerhard Gnauck z Berlina, który zaprezentował przegląd postaw wobec *oblasti* w prasie niemieckiej i rosyjskiej, akcentując zwłaszcza powstawanie legend. Zdaniem Gnaucka w prasie, zwłaszcza w organie Ziomkostwa Prus Wschodnich „Ostpreußenblatt”, zbyt wiele jest spekulacji, które niepotrzebnie wywołują postawy nacjonalistyczne w Rosji. Nie można dyskutować o regionie, tak jakby stał wraz z milionem swych mieszkańców do czyjejs politycznej dyspozycji. Tylko obywatele Kaliningradu mają prawo rozstrzygać o swej przyszłości.

Kolejne referaty wygłosili Olga Stiepanowa z Obwodowego Muzeum Historii i Sztuki w Kaliningradzie oraz dr Peter Wörster z Instytutu Jana Gotfryda Herdera w Marburgu. Ich wystąpienia dotyczyły zasiedlenia obwodu po 1945 r. Szczegółowo przedstawiono, skąd pochodzili osiedleńcy oraz w jakich warunkach na nowo rozpoczynało się życie w regionie. Oba wystąpienia podkreślały duży stopień dezintegracji nowo formującego się społeczeństwa, które ponadto nie czuło się w żaden sposób związane z regionem. Podstawy nowej społeczności ustalało państwo, świadomie akcentowano elementy odwetu i zdobyczy charakter nowego obwodu. Dopiero pokolenie powojenne próbuje odnaleźć lub stworzyć nową świadomość regionalną oraz uważa obwód kaliningradzki za swoją bliższą ojczyznę.

Tego samego dnia, wieczorem, swoje wrażenia z dzisiejszego Kaliningradu przekazali dwaj dawni mieszkańcy Królewca, dr Hans Wiehler i Hartmut Zimmeck (obaj z Hanoweru). Ich wypowiedzi zaskoczyły trzeźwym tonem i dystansem, mimo wstrząsu, jaki przeżyli ponownie odwiedzając rodzinną miasto. W obu wypadkach wyraźna była obiektywna ocena przyczyn stanu rzeczy, a także troska o przyszłość miasta i ludzi. Obaj referenci są aktywni w swym dawnym mieście, utrzymują kontakty z mieszkańcami i prowadzą żywą działalność charytatywną.

Program sesji w niedzielę, 7 maja, zdominowany był przez kwestie architektury, historii sztuki i kultury w regionie. Dr Lothar Kotsch z Berlina mówił o społecznych i historycznych aspektach przyszłego planowania przestrzennego, a Olga Mezei z wydziału architektury i urbanistyki władz miejskich Kaliningradu o ważnych obiektach, które winny być zachowane i zintegrowane we współczesnym obrazie miasta. Wencel Sałachow, miejski konserwator zabytków Kaliningradu, mówił o planie zrekonstruowania na nie zabudowanych terenach obiektów nawiązujących do historycznej wizji Królewca. Dyskutanci nie zajęli jednak stanowiska wobec przyszłości nigdy nie dokończonego Domu Rad, wznoszonego na miejscu zamku królewskiego.

Anatolij Bachtin z Archiwum Państwowego Obwodu Kaliningradzkiego przedstawił wykaz zachowanych na terenie obwodu zabytkowych kościołów, a także stopień ich dewastacji. Nakreślone przez referenta zadania dla przyszłych konserwatorów mają jednak wymiar niewyobrażalny, przede wszystkim w aspekcie finansowym.

Rozwojowi kultury i sztuki w obwodzie kaliningradzkim w powojennym półwielu poświęcony był wykład prof. Swietłany Czerwonnej z Moskwy. Zdaniem referentki na miejscu świadomie wytępionej tradycyjnej sztuki i kultury wznoszono „zwycięskie pomniki zdobywców” w stylu realizmu socjalistycznego, które miały określać odtąd świadomość mieszkańców kraju. W ich umysłach nigdy nie miała zagościć refleksja nad

związkiem tych dzieł z rzeczywistością, np. na temat prawdziwego zachowania przedstawianych jako szlachetni bohaterowie zdobywców Prus Wschodnich. Wystąpienie S. Czerwonnej stanowiło bezlitosne, bardzo krytyczne rozliczenie z twórczością socrealizmu na przykładzie *oblasti*. Omawiane przez nią zjawiska stanowiły dla większości uczestników niemieckich nowość, zaś ani Polacy, ani Litwini nie zdecydowaliby się chyba formułować swoich sądów w tak jednoznacznie ostry sposób. Obecni na konferencji Rosjanie wypowiedź prof. Czerwonnej przyjęli jako policzek dla ich samoświadomości. Referentka najwyraźniej zaatakowała i obaliła znaczące fragmenty ich tożsamości, co uwidoczniły nerwowe i w części mało eleganckie reakcje. Dyskusja osiągnęła taki moment, że emocje wykroczyły poza kontrolę uczestników.

Rozważnie i uspokajająco na tym tle wypadł odczyt Olega Głuszki o nowej literaturze w *oblasti*. Słuchaczy zafascynowała liczba pisarzy tworzących w mieście i regionie, a także sposób, w jaki tradycje dawnych Prus przenikają się z nową literaturą. Głuszkin zaprezentował też redagowane przez siebie literackie czasopismo „Zapad Rossii”. Sem Simkin przedstawił swoją pracę nad tłumaczeniami poezji niemieckich autorów z Królewca, w tym wydaną ostatnio antologią *Świat ty moją jedinstwiennoy. Du mein einzig Licht*. Wieczorem swoje wiersze o dzisiejszym Kaliningradzie czytali Sem Simkin i Albina Samusiewicz; spotkanie to zostało przyjęte bardzo ciepło: w opinii słuchaczy literatura uwidoczniła to, co w dzisiejszym obrazie miasta pozostaje ukryte. Na zakończenie prof. Wiktorija Gawriłowa i Nina Peretiaka mówiły o osobie i twórczości przedwcześnie zmarłego Jurija Iwanowa.

Ostatniego dnia Aleksiej Gubin przedstawił działalność kaliningradzkich krajoznawców, którzy od lat odkrywają i dokumentują na nowo dzieje swojego miasta. W spokojnej już atmosferze odbyły się wystąpienia Weroniki Czernyszewej i Giennadija Kretinina o poszukiwaniu nowej, skierowanej ku przyszłości tożsamości miasta i obwodu kaliningradzkiego w Europie. Referenci byli zdania, że może to nastąpić tylko dzięki syntezie przeszłości i przyszłości; z trudem przychodziło im jednak nakreślenie historycznych związków Rosji i Królewca, które mogłyby przyspieszyć wspomniany proces. W dyskusji końcowej wszyscy uczestnicy podkreślili, że konferencja była wprawdzie intensywna i trudna, ale w efekcie pożyteczna i niezbędna. Mimo burzliwego chwilami przebiegu, zakończyła się w atmosferze refleksji i pojednania, co budzi nadzieję i zobowiązuje do wspólnej pracy nad badaniem przeszłości i tworzeniem przyszłości Kaliningradu i obwodu.

*Tłumaczenie z niemieckiego
i opracowanie: Rafał Wolski*